



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

6/2023

135

8 października 2023

7100 dni p.w. do UE



Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



Milion serc!
 Jakże piękne to hasło!
 Cieszymy się!
 Słońce jeszcze nie zgasło.
 Milion serc!
 Z nami gwiazdy i księżyc.
 To nasz znak!
 Dobro zawsze zwycięży.

Milion serc!
 Tyle samo uśmiechów.
 Przyłącz się!
 Mów o szczęściu, nie pechu.
 Milion serc!
 W marszu tym zjednoczeni.
 Dostyc zła!
 Nadszedł czas, by to zmienić.

Milion serc!
 To nie sen ani baśnie.
 Wolny kraj!
 Polska tutaj jest właśnie!
 Milion serc!
 To naprawdę się dzieje!
 Zmieniaj świat!
 Uwierz w to! Miej nadzieję!

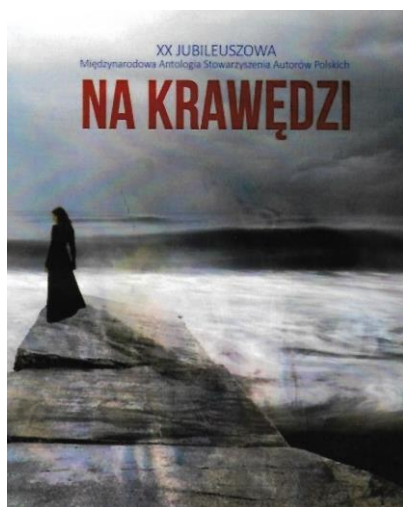
Milion serc!
 To nie zdarza się co dzień.
 Siła w nas!
 Bądźmy razem, narodzie!
 Milion serc!
 Na bok kłótnie i spory!
 Oddaj głos!
 W twoich rękach wybory!

Druk: tygodnik *Passa*, nr 40 (1182), 5 października 2023



STOJĄC NA KRAWĘDZI (PRZED WYBORAMI 2023)

Tekst zamieszczony w XX międzynarodowej edycji
Antologii *Stowarzyszenia Autorów Polskich*



Jakże trudno od siebie złe myśli odpędzić,
Gdy stoisz nad przepaścią na samej krawędzi!
Wiem co czujesz, jak musisz być zdesperowany,
Kiedy bijąc w mur głową, doszedłeś do ściany.

Musisz podjąć decyzję. Jesteś na to gotów?
Czy jeszcze masz nadzieję, czy nie ma odwrotu?
Czy zmienisz bieg wydarzeń, czy okręt zatonie?
Zdołasz się uratować? Czy mówisz: To koniec!

Stop! Możesz się zatrzymać! Ani kroku dalej!
Pokonasz groźne fale, żeglując wytrwale.
To od ciebie zależy w którą pójdziesz stronę!
Nie jesteś sam! Pamiętaj! Nie wszystko stracone.

Nigdy się nie poddawaj! I choć serce pęka,
Musisz wierzyć w zwycięstwo! Twój los w twoich rękach!
Wybierz mądrze. To proste! Sprawdzona taktyka.
Daj innym dobry przykład. I zmień przewodnika.

30 LAT PÓŹNIEJ

Dziadku, dziadku, opowiedz nam swoje przygody.
Jak walczyłeś o Polskę kiedy byłeś młody?
Znamy to z podręczników, uczą o tym w szkole,
Ale jaką ty wtedy odegrałeś rolę?
Powiedz prawdę, jak było?

- To znamienita data.

Staliśmy na krawędzi... Pamiętam te lata.
Był rok dwudziesty trzeci. Gdy liczono głosy,
Wszyscy mieli świadomość, że ważą się losy.

To był drugi w historii zryw solidarności,
A ten dzień decydował o naszej przyszłości.
Staliśmy nad przepaścią. Wtedy, przyznać muszę,
Mieliśmy do wyboru skrajne scenariusze.

Wariant I

Przeegraliśmy! To moje najgorsze wspomnienia.
Wybraliśmy stagnację, zamiast Polskę zmieniać.
Zdołano nas przekupić, podzielić i skłócić,
Z obranej wcześniej drogi skutecznie zawrócić.

To nie wróg. Myśmy sami zmarnowali szansę,
I zamiast się rozwijać, zbudowali skansen.
Daliśmy przyzwolenie, wyrazili zgodę,
Żeby stać się zaściankiem, nowym ciemnogrodem.

Napisaliśmy wspólnie scenariusz ponury,
Zrzekając się wolności na rzecz dyktatury.
Utraciliśmy prestiż, przez ostatnie lata
Stając się pośmiewiskiem dla całego świata.

- Jak to było możliwe? Czemu tak się stało?
Dlaczego tylu ludzi na to się zgadzało,
Wiedząc, że zawsze winni są źli politycy,
Za powstania, rozbiory, skutki Targowicy.

Nie spisało się, dziadku, twoje pokolenie.
Jak można było przegrać na własne życzenie?
Doprowadzić świadomie Polskę do upadku?
Tego ci twoje wnuki nie wybaczą, dziadku.

Wariant II

Wygraliśmy! To moje najlepsze wspomnienia,
Bo wybraliśmy postęp, żeby Polskę zmieniać.
Nikt nas nie mógł przekupić. Kraj przejrzał na oczy,
Potrafilimy walczyć i znów się zjednoczyć.

Nasz naród wykorzystał historyczną szansę,
By się nadal rozwijać, ciesząc się awansem.
Byliśmy dumni z tego, że Polska się staje
Prawdziwie nowoczesnym europejskim krajem.

Powiedzieliśmy: Dostyc, nie czekając dłużej,
Przeciwstawiając wolność marnej dyktaturze.
Odzyskaliśmy prestiż tracony przez lata,
Stając się wówczas wzorem dla całego świata.

- Jak to było możliwe? Jak wam się udało?
Odnieść sukces, że tylu ludzi zrozumiało,
Że mogą złu zapobiec mądrzy politycy,
Że dość powstań, rozbiorów, nowej Targowicy.

Spisało się na medal twoje pokolenie.
Zasłużyliście, dziadku, na laurowy wieniec.
Wyciągniemy na zawsze wnioski z tej nauki.
Za to ci dziękujemy. Twoje wdzięczne wnuki.

*

I co? Który z wariantów wybrali Polacy?
Nic nie przychodzi łatwo. Trzeba wiele pracy.
Mądry Polak po szkodzie, czy jeszcze przed szkodą?
Dobro kraju jest zawsze najlepszą nagrodą.

JEDYNKI NA LISTACH PiS

Tuż, tuż wybory! Nie brak tematów.
Prezes ogłosił swych kandydatów.
Temat jak temat. Nie chcę wpaść w schemat,
Lecz się pojawił pewien dylemat.

Kto ma popierać wicepremiera,
Skoro jedynki to same zera?
Dla mnie jest wszystko jasne jak słońce:
To faworyci partii rządzącej!

Skład wyśmienity! Dowód niezbity,
Kto mógł się w PiS-ie wdrapać na szczyty.
Widocznie zero w matematyce
Ma inną wartość niż w polityce.

Przełądam listę. Krew mnie zalewa.
Czego się można po nich spodziewać?
Oczom nie wierzę. Przyznam się szczerze,
Że jestem ciekaw, kto ich wybierze?

Druk: tygodnik *Passa*, nr 36 (1178), 7 września 2023



MÓDLMY SIĘ ZA DĄBROWĘ GÓRNICZĄ

Sielskie życie jest w cenie.
Zostać księdzem? Marzenie!
Żadne troski go już nie dotyczą.
Za to gdy się postara,
Uciech ma co niemiara,
Przeto chwali Dąbrowę Górniczą.

Nikt nie czuje się obco,
Gdy podoba się chłopcom,
Wszyscy liczą, że studia zaliczą,
Każdy chce na praktyki
Trafić do bazyliki,
Wybierając Dąbrowę Górniczą.

Dziś opinie są zgodne,
Znów pielgrzymki są modne,
Lecz gdzie indziej zapala się znicze.
Teraz mamy trend nowy,
Zamiast do Częstochowy,
Chodzi się do Dąbrowy Górniczej.

I na koniec przesłanie.
Jeśli masz powołanie,
Czego wszyscy serdecznie ci życzą,
Musisz razem z biskupem,
Dbając o własną grupę,
Modlić się za Dąbrowę Górniczą.

Za siedmioma górami,
Za siedmioma lasami,
Była sobie Dąbrowa Górnicza.
Mało kto o niej słyszał,
Był tam spokój i cisza,
Aż pojawił się nowy obyczaj.

Mamy kryzys w kościele,
Jest powołań niewiele,
- Co tu robić? – spytano raz Nycza.
Chętnych nie ma już wcale,
Poradź coś, kardynale!
- Mam! Jest szansa! Dąbrowa Górnicza!

Świetna myśl! Boże dzieci
Będą jak filareci
Śpiewać razem tę pieśń Mickiewicza:
Hej! Użyjmy żywota!
Wabi nas czara złota!
Niech nam żyje Dąbrowa Górnicza!

Siły mierz na zamiary
- Dodał stary wikary.
Teraz chętnych do święceń nie zliczę.
Wszyscy, którzy tam goszczą,
Już proboszczom zazdroszczą
Tych atrakcji w Dąbrowie Górniczej.

Druk: tygodnik *Passa*, nr 39 (1181), 28 września 2023

ZAWINIĘM

Przemyslenia nauczyciela z 58-letnim stażem
Druk: tygodnik *Passa*, nr 37 (1179), 14 września 2023

Zaczynając rok szkolny, będę nieco frywolny,
I o swoich rozterkach opowiem.
Jaki błąd popełniłem, kiedy w szkole uczyłem?
Jacy teraz są moi uczniowie?

Wielu z nich to doktorzy, profesorzy, aktorzy,
Ich dorobek powiększa się z wiekiem.
Mam powody do dumy, kształtowałem ich umysł,
Każdy z nich został dobrym człowiekiem.

Gdy się z nimi widuję, każdy szczerze dziękuje,
Za mój trud, wspólny czas, dobre rady.
Mówią: Rzecz to niezwykła, dobry dałeś nam przykład,
I wpoiliś nam pewne zasady.

Dziennikarze, lekarze, naukowcy ze stażem,
I sportowcy bijący rekordy,
Mimo dobrych wyników, słyszę z ust polityków,
Że to same zdradzieckie są mordy!

Moja wina! Cholera! Okazuje się teraz,
Że bon ton nie przydaje się w życiu,
Żeby na wierzch wypłynąć, trzeba być szumowiną,
Razem z mafią sPiSkować w ukryciu.

Smutny los pedagoga. Dokąd wiodła ta droga?
Komu bardziej należą się piątki?
Wybrać rozwój talentu, czy nauczyć przekrętów?
Jak na lewo pomnażać majątki?

Mogłem uczyć machlojek, kręcić lody we dwoje,
By miał uczeń smykałkę do kantów,
By przykładem dziś świecił, czerpiąc zysk z chorych dzieci
I łapówki brał od imigrantów.

Gdybym miał choć jednego wychowanka takiego,
Co był w szkole łobuzem i drabem,
Co kolegów okradał (to zaleta, nie wada),
Dziś wyborczym kierowałby sztabem.

Gdybym kiedyś pozwolił bić sadyście do woli,
Żeby w klasie dał łomot dziewczynkom,
By kobietom ubliżał, nie szanował, poniżał,
Byłby teraz wyborczą jedynką.

Mógłby ktoś, dajmy na to, zostać dzbanem lub szmatą,
A ja, cóż? Nie sprawdziłem się całkiem.
Mogłem przecież hippisa, na swych rękach kołysać,
To by w sejmie był wicemarszałkiem.

Czy nie lepiej by było, żeby tak się zdarzyło,
By ktoś był hochsztaplerem i zerem?
A mnie, z żalem to piszę, inny trafił się Zbyszek,
Lecz bez szans na partyjną karierę.

Gdybym dla polityki tolerował wybryki,
Do matury dopuściłbym osła,
Chociaż raz przymknął oko, to by zaszedł wysoko,
A ja bym znajomego miał posła.

Gdybym was, ananasy przepchnął z klasy do klasy,
Zwłaszcza gdy sam kurator naciskał,
Mógłbym wznieść toast szkocką, pijąc za Nowogrodzką
I intratne miał dziś stanowiska.

Rolą nauczyciela - za wzór stawiać Daniela,
O Prezesie już nawet nie wspomnę.
Gdybym wiązał nadzieje z Mateuszem, Andrzejem,
Miałbym teraz zasługi ogromne.

Gdybym tak, przyznać muszę, mógł się chwalić Januszem,
Każdy wie, że to szczyt intelektu!
A tak... mam na sumieniu, tych co muszą żyć w cieniu.
Moja praca nie dała efektu.

Uczeń ma być bezduszny, rozmodlony, posłuszny,
Nie zadawać trudnego pytania,
A do tego, broń Boże! Samodzielnie nie może
Myśleć ani własnego mieć zdania.

A ja? Czego uczyłem? Dzisiaj wiem! Zawiniłem!
Przestarzałe mam wzorce kultury.
Wszystko poszło na marne! Uświadomił mi Czarnek,
Że dziś innej potrzeba matury.



Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego, Winowajcy Roku



www.passa.waw.pl

MUZYCZNY KABARET WOJTKA DĄBROWSKIEGO

zaprasza na 26. miesięcznicę
(ostatnie przedwyborcze spotkanie z autorem)

poniedziałek, 9 października 2023, godz. 18

RESTAURACJA
Winowajcy Roku

Ursynów, ul. Romera 4b (park im. Jana Pawła II, obok tężni)

© **MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)**

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

mail: wojdabrowski@onet.eu, www.spotkaniapiosenka.org